

Dwa podpisy i dużo pytań

Data publikacji: 10.04.2012 12:30

Zaolzie: Już tydzień obowiązują trzy nowe ustawy dotyczące służby zdrowia.

Jedna z nich skomplikowała życie pediatrom, którzy w przypadku zabiegów, które w zasadniczy sposób mogą wpłynąć na stan zdrowia nieletniego pacjenta lub jakość jego życia, powinni mieć pisemną zgodę obojga rodziców. Problem w tym, że do końca nie wiadomo, których zabiegów to dotyczy.

W przychodni pediatri Ewy Feber w Suchej Górnej każdy rodzic, który przychodzi z dzieckiem na badanie, od ub. tygodnia automatycznie otrzymuje do podpisu druk, który podpisać musi również drugi z rodziców. Oboje deklarują, że zgadzają się na to, by dziecku były robione badania diagnostyczne, łącznie z pobieraniem materiału biologicznego, czyli na przykład krwi lub moczu, że zgadzają się na zastosowanie terapii, przeprowadzenie obowiązkowych szczepień i profilaktycznych przeglądów okresowych. Do szczepień nadobowiązkowych lekarka wymaga osobnej zgody.

Czeskocieszyński pediatra Paweł Göbel na razie nie wprowadził żadnych druków, czeka, jak się sytuacja wyklaruje. Nie ukrywa, że nowe zasady absolutnie mu się nie podobają. - ***Dla mnie najważniejsze jest zaufanie rodziców, uważam, że jeżeli pierwsza rzecz, którą będę od nich wymagał po przyjściu do gabinetu, będą podpisy, to będzie to miało negatywny wpływ na stosunki między mną a rodzicami*** - mówi. Uświadamia sobie, że podpisy będzie musiał wymagać co najmniej w przypadku nadobowiązkowych szczepień.

Stefan Rucki, ordynator Oddziału Pediatrii Szpitala Trzyniec, na razie nie natknął się na trudności z zastosowaniem nowej ustawy. Przed zaplanowanymi zabiegami operacyjnymi również wcześniej wymagana była zgoda rodziców, z tym, że wystarczył podpis jednego z nich. Teraz potrzebne będą oba. - ***Ale ponieważ chodzi właśnie o zabiegi zaplanowane, rodzice mają czas na ich załatwienie*** - uważa lekarz. W przypadkach, gdy trzeba przeprowadzić operację, która ma ratować zdrowie i życie pacjenta, podpisy rodziców nie są konieczne. To dotyczy na przykład operacji dziecka rannego w wypadku czy ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego, gdy nie można zwlekać.

W podobny sposób rozumiana jest ustawa w Szpitalu z Polikliniką w Karwinie-Raju. Wicedyrektorka placówki, Andrea Kopáčková, dodaje, że zgoda obojga rodziców wymagana jest nie tylko przed zabiegami chirurgicznymi, ale też przed zastosowaniem niektórych badań diagnostycznych, na przykład endoskopii. Nie wątpi, że w praktyce z pewnością pojawią się problemy. - ***Lekarze uważają, że każda czynność (również podanie lekarstwa czy pobranie próbki krwi) wiąże się z ryzykiem i to skłania ich do wymagania podpisów obu rodziców*** - mówi.

Trudno się dziwić lekarzom, że wahają się, kiedy wymagać dwu podpisów, a kiedy nie. Jasnego poglądu na ten temat nie ma nawet Ministerstwo Zdrowia. Informacje, które opublikowało, są bardzo ogólnikowe. - ***Trzeba brać pod uwagę głównie charakter opieki medycznej, jej cel i skutki na stan zdrowia pacjentów, ewentualnie na jakość ich życia, z uwzględnieniem dotychczasowych doświadczeń*** - czytamy m.in. na stronie resortu zdrowia. Kto by szukał spisu konkretnych zabiegów, do których wymagana jest zgoda obojga rodziców, nigdzie go nie znajdzie.

Kolejna komplikacja to wymagany podpis osoby nieletniej, w przypadkach, gdy jej wiek i dojrzałość pozwala na ocenę sytuacji. To kolejna sprawa, którą każdy lekarz może interpretować inaczej. Typowym przykładem, gdy należałoby wymagać zgody dziecka, jest szczepienie przeciwko wirusom powodującym raka szyjki macicy, dotyczące nastoletnich dziewczyn. - ***Dziewczyna ma być zaszczepiona w wieku 13-14 lat. Może dojść do sytuacji, gdy albo jeden z rodziców będzie za, a drugi przeciw, albo oboje rodzice będą za, a córka przeciw. W takiej sytuacji mam obowiązek zwrócić się do sądu, który rozstrzygnie sytuację*** - kręci głową Ewa Feber. Sądy będą podejmowały decyzje dotyczące nieletnich pacjentów również wtedy, gdy miejsce pobytu jednego z rodziców nie jest znane. Lekarzom przybył więc nowy obowiązek - komunikacja z sądami.